Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/archiwum-ipn/67848,Niemcy-kradli-w-Polsce-wszystko-wlacznie-z-dziecmi.html

Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Niemcy kradli w Polsce wszystko, włącznie z dziećmi

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: TOMASZ STEMPOWSKI 15.05.2020

15 maja 1940 r. Reichsführer SS i szef policji niemieckiej Heinrich Himmler, jako komisarz Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny, opracował wstępne założenia rabunku i germanizacji polskich dzieci. W dokumencie

zatytułowanym „Kilka myśli o traktowaniu obcoplemieńców na Wschodzie” zawarł plan wyniszczenia narodu polskiego i przekształcenia go w niewykształconą siłę roboczą dla III Rzeszy.

Niemieckie planowanie

> **…***wygaśnie niebezpieczeństwo, iż ten wschodni naród podludzi otrzyma przez takich ludzi dobrej krwi niebezpieczną dla nas, ponieważ równą nam pochodzeniem warstwę przywódców*…, z planów Himmlera.

Edukacja ludności uznanej za „rasowo bezwartościową” polegać miała na wpajaniu jej posłuszeństwa wobec Niemców oraz nauki podstaw liczenia i pisania. Dalsze kształcenie byłoby dostępne tylko dla dzieci uznanych za „rasowo wartościowe” i poddanych dobrowolnej lub przymusowej germanizacji.

Himmler pisał:

> *Przed rodzicami takiego dziecka dobrej krwi będzie postawiona możność wyboru: albo dziecko oddać – wtedy przypuszczalnie nie będą więcej płodzić dzieci i wygaśnie niebezpieczeństwo, iż ten wschodni naród podludzi otrzyma przez takich ludzi dobrej krwi niebezpieczną dla nas, ponieważ równą nam pochodzeniem warstwę przywódców, albo też rodzice zobowiążą się wyjechać do Niemiec i tam być lojalnymi obywatelami państwa. Mocną rękojmią, jaką ma się przeciwko nim, jest miłość do dziecka, którego przyszłość i wykształcenie zależy od lojalności rodziców.*
>
> *Niezależnie od badania podań, które rodzice składają o lepsze wykształcenie, następuje coroczne przesiewanie wszystkich 6–10-letnich dzieci Generalnej Guberni i dzielenie ich na rasowo wartościowe i niewartościowe. Uznane za wartościowe, będą traktowane w ten sam sposób jak dzieci, które zostały dopuszczone na podstawie uwzględnionego podania ich rodziców.*

Rejestracja wysiedlonych Polaków w obozie Centrali Przesiedleńczej w Łodzi. Fot. z zasobu IPN

Dzieci w obozie Centrali Przesiedleńczej w Łodzi. Fot. z zasobu IPN

Podstawą działalności germanizacyjnej niemieckiej administracji stało się Zarządzenie nr 67/I Głównego Urzędu Rzeszy ds. Umocnienia Niemczyzny z 19 lutego 1942 r., w którym zalecano:

> *Dzieci uznane za posiadające krew wartościową dla niemieckości winny zostać zniemczone.*
>
> *Dlatego dzieci, uznane na podstawie rasowych i psychologicznych badań selekcyjnych za nadające się do zniemczenia zostaną umieszczone: w wieku od 6 do 12 lat w Szkołach Ojczyźnianych, a w wieku od 2 do 6 lat u rodzin, które wskaże Lebensborn.*

Niemiecka realizacja

Przy organizacji grabieży i germanizacji polskich dzieci współpracowało kilka niemieckich instytucji, wśród których najważniejszą rolę, oprócz już wymienionych, odgrywały Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS (RuSHA), Urząd Przesiedlenia Niemców „etnicznych” (VoMi) oraz Centrala Przesiedleńcza (UWZ) z ośrodkami w Poznaniu, Łodzi, Gdańsku i Katowicach. Do zadań UWZ należało przeprowadzenie masowych wysiedleń Polaków z terenów wcielonych do III Rzeszy oraz kontrola nowo przyłączonych terenów pod względem „rasowym”. Z tej racji odegrała ona dużą rolę w akcji germanizacji polskich dzieci. Zwłaszcza filia łódzkiej UWZ w Zamościu ponosi odpowiedzialność za odebranie rodzicom, rozproszenie w Polsce i w Niemczech oraz śmierć tysięcy dzieci w czasie wielkiej zbrodniczej akcji wysiedleńczej przeprowadzonej na Zamojszczyźnie od listopada 1942 do sierpnia 1943 r. Szacuje się, że objęła ona 30 tys. dzieci, z czego około 4,5 tys. przeznaczono do germanizacji.

Himmler wielokrotnie podkreślał olbrzymie znaczenie akcji grabieży dzieci uznanych za „rasowo wartościowe”. W mowie wygłoszonej w Bad Schachen 14 października 1943 r. stwierdził:

> *Jest jasne, że w tej mieszaninie narodów pojawiać się będą zawsze pewne typy bardzo dobre pod względem rasowym. W tym wypadku — sądzę — jest naszym zadaniem zabrać ich dzieci do nas, oderwać je od środowiska, choćbyśmy mieli dzieci te zabrać albo ukraść. Albo zdobędziemy dobrą krew, którą możemy spożytkować u siebie i wprzęgniemy w nasze szeregi, albo — moi panowie, możecie to nazwać okrucieństwem, ale natura jest okrutna — zniszczymy tę krew. Nie możemy usprawiedliwić przed naszymi synami i potomkami pozostawienia tej krwi po drugiej stronie.*

Wysiedleni Polacy w obozie Centrali Przesiedleńczej w Łodzi. Fot. z zasobu IPN

Badanie dzieci w obozie Centrali Przesiedleńczej w Łodzi. Fot. z zasobu IPN

W celu pozyskania dzieci do germanizacji władze niemieckie podstępem lub przymusem odbierały je rodzicom oraz zabierały z przejętych placówek opiekuńczych. W niektórych wypadkach, np. dzieci rodziców odmawiających przyjęcia volkslisty, uznawano automatycznie, że nadają się one do zniemczenia. Zazwyczaj jednak decydowała o tym selekcja wartościująca, polegająca na ocenie zdrowia i „cech rasowych” dziecka oraz jego zdolności i charakteru. „Badania rasowe” przeprowadzano posługując się bardzo rozbudowanymi formularzami opisującymi wielkość, formę, kształt i kolor niektórych części ciała. Szczególną uwagę zwracano na kolor włosów i oczu. W oparciu o zebrane dane oraz fotografie wykonane w trzech pozycjach określano „typ rasowy” dziecka. Wyróżniano 11 typów podstawowych i dwa niekreślone, dodatni i ujemny. „Ekspertyzy” niejednokrotnie zawierały absurdalnie brzmiące twierdzenia, np. że górna część nosa należy do innego typu rasowego niż dolna.

Niemcy podstępem lub przymusem odbierali dzieci rodzicom oraz zabierali je z przejętych placówek opiekuńczych. O germanizacji zazwyczaj decydowała selekcja wartościująca, polegająca na ocenie zdrowia i „cech rasowych” dziecka oraz jego zdolności i charakteru. Zacierano ślady pochodzenia dzieci, zmieniano imiona i nazwiska, bezwzględnie zakazywano używania języka polskiego i kontaktowania się z rodzinami, zapisywano do niemieckich organizacji młodzieżowych. Starano się zerwać wszelkie więzy łączące je z ojczystym

krajem.

Dzieci uznane za „wartościowe rasowo” trafiały do niemieckich placówek wychowawczych lub rodzin. Zacierano ślady ich pochodzenia, zmieniano imiona i nazwiska, wystawiano fałszywe metryki, bezwzględnie zakazywano używania języka polskiego i kontaktowania się z rodzinami, zapisywano do niemieckich organizacji młodzieżowych i posyłano do niemieckich placówek edukacyjnych. Starano się zerwać wszelkie więzy łączące je z ojczystym krajem. Te działania w wielu wypadkach bardzo utrudniały powojenną rewindykację dzieci i ich późniejszą integrację.

Określenie ile ogółem polskich dzieci zostało w okresie niemieckiej okupacji zrabowanych i poddanych germanizacji jest bardzo trudne. Szacuje się, że było ich ponad 200 tysięcy, z czego tylko 15%, więc około 30 tysięcy wróciło do ojczyzny.

Karta „Albumu typów rasowych Centrali Przesiedleńczej w Łodzi” ze zdjęciami podpisanymi: „obcy rasowo”. Fot. z zasobu IPN

Karta „Albumu typów rasowych Centrali Przesiedleńczej w Łodzi” ze zdjęciami podpisanymi: „rasowo wartościowe dzieci obcej narodowości”. Fot. z zasobu IPN

***

W zbiorach Archiwum IPN znajdują się oryginalne albumy fotograficzne instytucji zaangażowanych w wysiedlanie i germanizację dzieci polskich. *Album typów rasowych Centrali Przesiedleńczej w Łodzi* zawiera fotografie kobiet, mężczyzn i dzieci różnych „typów etnicznych”, natomiast trzy wersje albumu „Centrala Przesiedleńcza w Łodzi” pokazują różne aspekty działalności tej instytucji.

Więcej ciekawych historii i dokumentów znajdziesz na profilu Archiwum IPN

COFNIJ SIĘ